KURJER ZAGŁĘBIA

Dziennik bezpartyjny polityczno-społeczno-literacki. Wychodzi codziennie w godzinach rannych z wyjątkiem dni poświątecznych.

PRZEDPŁATA. „Kurjer Zagłębia“ kosztuje rocznie marek 300, półrocznie mk. 150, kwartalnie mk. 75, miesięcznie mk. 25 Pocztą mk. 75 — kwartalnie, mk. 25 miesięcznie. —

OGŁOSZENIA. Za jeden wiersz petitu lub jego miejsce na I-ej stronie Mk. 10, w tekście Mk., 12,50 po tekście—reklamy Mk. 7.50. Nekrologi Mk. 5. Zwyczajne Mk. 5. Drobne 50 fenigów za wyraz, najmniej Mk. 3. —

Adres Redakcji i Administracji: SOSNOWIEC, ulica Dęblińska Nr. 1.
Adres dla depesz: „KURJER“ — SOSNOWIEC.
Administracja otwarta od 8 rano bez przerwy do 7 g. wiecz. W niedziele i święta od 9 do 11 rano.

W sprawach redakcyjnych redaktor przyjmuje interesantów tylko od 1—3 w poł. i od 6—7 w.
PRENUMERATĘ i OGŁOSZENIA przyjmuje Kantory własne oraz księgarnie w Zagłębiu. Tow. Akc. „Reklama Polska“ w Warszawie i wszystkie Biura ogłoszeń w kraju i zagranicą.

Cena pojedyńczego egzemplarza **mk. 1.50** (Na G. Śląsku **30 fen.**). SOSNOWIEC, środa dnia 23 czerwca 1920 roku. Nr. 141 Rok XV.

Plebiscyt, węgiel, prawo.

(z) Wyprobowany przyjaciel Polski p. R. Poincaré, b. prezydent republiki francuskiej, zwrócił uwagę w „Journal des Débats“ na niebezpieczeństwo, jakie może nam grozić przez zaniechanie plebiscytu na Górnym Śląsku i przyłączenie tego kraju do Niemiec.

Faktem jest, że koncepcja taka istnieje, lecz nie jest ona nowością. Powstanie jej datuje się z tego czasu, gdy w Trianon doręczono delegacji niemieckiej warunki pokoju, na mocy których teren, obecnie poddany plebiscytowi, miał przypaść Polsce narówni z województwem poznańskiem i pomorskiem. Wówczas hr. Brockdorff-Rantzau zdołał wysunąć tezę, że bez węgla górnośląskiego Niemcy nie będą w stanie produkować, a temsamem płacić odszkodowań. „Pozostawienie G. Śląska niemcom jest bezpośrednim interesem mocarstw sprzymierzonych i stowarzyszonych, gdyż Niemcy będą mogły wykonać swoje zobowiązania, wynikłe z powodu wojny, jedynie w tym wypadku, jeżeli G. Śląsk im pozostanie“ — brzmi odpowiedni ustęp noty br. Rantzau'a.

Ale sprawy związane z zapłaceniem odszkodowań wojennych nie były jedynym argumentem w grze o Śląsk. Niezależnie od nich niemcy zwracali uwagę aljantów na to, że „niepodobna jest znaleźć na Górnym Śląsku żadnej tradycji polskiej, żadnego wspomnienia... Terytorjum wymagane dla Polski nie jest zamieszkałe przez ludność niewątpliwie polską“. Stwierdzano wreszcie w omawianej nocie, że język „wysoko-polski“ nie jest językiem mieszkańców G. Śląska, którzy mówią djalektem „wasserpolnisch“.

Cała ta argumentacja, kończąca się zapewnieniem, że „odebranie utraconego kraju byłoby od pierwszej chwili najgorętszym pragnieniem każdego niemca“, wywarła pewien skutek, jak to przyznali aljanci w swej odpowiedzi na notę niemiecką. W odpowiedzi tej powiedziane jest, że wobec twierdzenia niemców, jakoby połączenie Górnego Śląska nie zgadzało się „ani z życzeniami ani z interesem ludności“ mocarstwa sprzymierzone i stowarzyszone zdecydowały „nie przekazywać natychmiast tego terytorjum Polsce, lecz przedsięwziąć kroki w celu urządzenia tam plebiscytu“.

Jakkolwiek jednak się stało, musimy liczyć się z dwoma faktami: pierwszy— to plebiscyt na Śląsku, jako jedyna legalna droga do oswobodzenia odwiecznie polskiej dzielnicy; drugi, to—chwilowo tylko pogłoska—o możliwem zaniechaniu piebiscytu i oddaniu Śląska niemcom. Ale pogłoska ta ukrywa w sobie wielkie niebezpieczeństwo.

Wiemy o tem, że Niemcy noszą się z zamiarem wystąpienia w Spaa z różnymi projektami „przystosowania“ traktatu. Nie wątpimy, że nie mogąc osiągnąć żadnych ustępstw w układzie stosunków na zachodzie, zwrócą wszelkie usiłowania w tym kierunku, aby uszczuplić nasz stan posiadania i pewne perspektywy, które przyszłość przynieść nam może. Wśród spraw tej kategorji plebiscyt na Górnym Śląsku wysunięty będzie na pierwszy plan. Niewątpliwie powtórzone będą stare opowieści o niechęci ludności Śląska do Polski i o niemożliwości wykonania zobowiązań z tytułu indemnizacji strat, gdy zabraknie górnośląskiego węgla.

Nie można dziś przewidzieć, jaki wpływ wywrą na czynniki decydujące te zużyte argumenty, które wytacza się zresztą przy każdej okazji. Traktując rzecz w sposób zupełnie objektywny, stwierdzić należy, że o ile jeszcze w maju r. 1919 nieświadomość stosunków mogła usprawiedliwić te wątpliwości, których wyrazem jest plebiscyt, o tyle po wrześniowem powstaniu na Górnym Śląsku sam p. Brockdorff-Rantzau musiałby spłonąć ze wstydu, gdyby mu odczytano odpowiedni ustęp jego noty, głoszący, że „ludność Górnego Śląska nie brała nigdy udziału w walce o niepodległość Polski a nawet trzyma się od tych ruchów na stronie i nie zdradzała żadnego nimi zainteresowania“.

Groźniej na pozór przedstawia się argument, dotyczący wypłacalności Niemiec, argument tem dla nas niebezpieczniejszy, ze atakujący jeden z najdotkliwszych punktów naszych sprzymierzeńców. Ale i ta sprawa wygląda już inaczej niż w roku zeszłym, wówczas bowiem wszystkie źródła finansowe Niemców miały być zużyte na odszkodowania. Obecnie zaś suma ta ma być ściśle określona, a temsamem zredukowana. Redukcja ta będzie bardzo poważna, gdyż ogólna należność zapewne nie przekroczy 125 miljardów marek, podczas gdy spodziewano się w roku ubiegłym osiągnąć najmniej trzy razy tyle. Jeżeli więc redukuje się należność to i środki na jej pokrycie mogą być zredukowane. Jest to argument pierwszorzędnej wagi, zwłaszcza o ile się zważy, że produkcja węgla na Górnym Śląsku wynosi zaledwie 23 proc ogólnej produkcji Niemiec.

W tym stanie rzeczy należy uznać, że argumenty, którymi udatnie operował w roku ubiegłym hrabia Bvockdorff-Rantzau dziś z łatwością mogą być odparte, to też nie one będą przeważać szalę. Inne wpływy zadecydują. Pod ich adresem musimy oswiadczyć, że Śląsk nie jest dla nas równoznaczny z 23 proc. produkcją węgla ani z pewną ilością położonych tam fabryk. Dla nas Śląsk, to (pomijając wszystkie uczucia) czynnik decydujący o naszej wolności lub niewoli ekonomicznej, o lojalne przeprowadzenie plebistytu to kwestja wykonania traktatu, pod którym pełnomocnicy nasi w imieniu państwa polskiego położyll podpisy.

Lekarze o kasach chorych.

Niechętne stanowisko w stosunku do kas chorych lekarzy, zorganizowanych w Związku lekarzy Zagłębia Dąbrowskiego, pochodziło z głębokiego przeświadczenia, że wprowadzenie instytucji kas w obecnym czasie wichrzeń i strajków, ogólnej i specjalnej drożyzny w zakresie aptecznym, technicznym (przyrządy, lekarskie urządzenia), wreszcie braku rzeczywistego sił lekarskich w kraju, — jest nie na czasie. Lekarze zgodzili się jednak na udział w Kasach chorych po otrzymaniu zapewnień i przyrzeczeń ze strony miarodajnej, iż dokonane zostaną wszelkie możliwe ulepszenia w kierunku specjalizacji, zaopatrzenia istniejących szpitali i lecznic, że ufundowane zostaną nowe niezbędne zakłady lecznicze, jak również z powodu obawy narażenia się na zarzut bojkotowania instytucji kas, które w normalnych warunkach stać się winny źródłem postępu lecznictwa w Polsce.

Po wprowadzeniu Kasy chorych w życie, stanowisko Związku lekarzy jest jeszcze bardziej krytyczne. Kasa bowiem nie stworzyła ani jednej nowej placówki w lecznictwie, przeciwnie nawet, jak np. w Sosnowcu nie uruchomiono jednego ze szpitali fabrycznych, funkcjonującego dawniej (szpital huty „Katarzyna“ i w szczupłe dotychczasowe ramy szpitalnictwa wepchnięto 2—3 krotnie większą liczbę chorych. Usilne domagania się lekarzy nie są w stanie skłonić Zarządu Kasy do uruchomienia nieczynnego szpitala, urządzenia lub budowy szpitala dla dzieci, chorych gruźliczych i położnych. Powstanie przychodni centralnej z uwzględnieniem specjalności, ale nie zaopatrzonej w żadne absolutnie urządzenia do badań lekarskich, i pogotowia ratunkowego, którego jedynem wyposażeniem jest szyld uliczny, — urąga najprymitywniejszym wymogom lecznictwa: brak jest wreszcie dostatecznych środków lokomocji dla lekarzy i chorych.

Poziom pomocy lekarskiej, podawany dotychczas w zakładach przemysłowych obniżył się znacznie, a wszak oczekiwaliśmy postępu. I warunki pracy lekarskiej pogorszyły się znacznie, gdyż z powodu braku lekarzy, masowe przyjęcia chorych przychodnich nie dają możności gruntowniejszego badania chorych, powodując niesłychaną mnogość przepisywanych leków co czyni się w celu łatwiejszego wyzbycia się chorych, samych zaś lekarzy szczególniej —ku wielkiemu żalowi — młodszych robota ta łamie nieraz na całe życie i wykoleja.

Personel lekarski pomocniczy i pielęgniarski pracuje w trudnych i niepewnych warunkach bytowania. Z dnia na dzień grozi im obawa mniejszej pensji,

gorszej i droższej aprowizacji, nieoczekiwanej tranzlokacji i t.p, w celu uzyskania aprowizacji w dotychczasowych normach, otrzymywanych na kopalniach, trzeba było z ich strony kilkutygodniowych starań, popieranych zebraniami hałaśliwemi i groźbami strajku,

Instytucja kas chorych winna zapoczątkować postęp w lecznictwie w naszym kraju, umożliwiając chorym gruntowną a także specjalną pomoc lekarską, ubezpieczeni nie powinni odczuwać, iż pomoc ta w kasach jest gorszą. niż to było dawniej, personel lekarski, pomocniczy nie może być gorzej, aniżeli to było dotychczas, traktowany czy to pod względem zapłaty, aprowizacji, czy też warunków mieszkaniowych zaopatrywania w w węgiel.

Praktyka dotychczasowa w zakresie kas chorych w Zagłębiu, winna przekonać rząd, iż nie należy narazie przynajmniej powoływać do życia dalszych kas choćby pomyślane one były udatniej, niż to jest w Zagłębiu, nie należy tego czynić przedewszystkiem z powodu braku lekarzy, którzy wszak stanowią główną podporę kas chorych,

Związek lekarzy stwierdza wreszcie słuszność stanowiska Zjazdu lekarzy z całego kraju z grudnia roku ub., a obecnie jeszcze doświadczeniem umocnionego, że kasy chorych uzależnić należy nie od Ministerstwa Pracy, a przekazać je należy Ministerstwu zdrowia jako czynnikowi jedynie kompetentnemu, gdyż w przeciwnym razie staną się kasy nie dźwignią łącznictwa, a biurokratycznym przedsiębiorstwem.

Rzemieślnik-obywatel.

W Gazecie „Rzemieślniczej" czytamy: Minęły czasy, gdy troska o byt własny i o najbliższych wyczerpywała wszystkie chwile pracy i odpoczynku. Jesteśmy obywatelami własnego Państwa, jesteśmy trybami mechanizmu narodowego! Rzemieślnik polski musi odegrać niepowszednię rolę w tej pracy! Czyto mistrz, czy czeladnik, poza znajomością swego zawodu, każdy jest przedstawicielem kultury narodowej. Losy każdego miasta i miasteczka zależą od naszego społeczeństwa. Albo jesteśmy stadem sobków, albo obywatelami, zdolnymi do współpracy. Wielki przewrót wojny europejskiej wykazuje nicość usiłowań poszczególnych jednostek bez poparcia ogółu. Samemu można tylko burzyć, podpalać, kraść, zabijać.

By utrzymać ład, i porządek, by podnieść własny zawód, by walczyć o dobrobyt—konieczną jest łączność pracy.

Niestety idea ta nie dotarła do nas wszystkich, a imię rzemieślnika polskiego należy w opinji ogółu właśnie od pełnienia obowiązków obywatelskich.

Jedni z nas, przeładowani pracą powszechną, uważają za zbytni ciężar, by należeć do stowarzyszeń i opłacać bodaj najdrobniejsze składki. Powiadają: Niemogę, niech inni za mnie pracują, możniejsi i mądrzejsi".

Inni zbogacili się, rozdyma ich pycha i przyjęliby zaszczyty, ale podporządkować się drugim nie chcą lub nie umieją.

Stąd spory, i pretensje i obrazy osobiste. Robota się rwie, najlepsze chęci jednostek rozbite.

Faktem jest, że trzy osoby dobrane mogą uspołecznić całe otoczenie ale muszą się zawziąć, aby to wykonać.

Jest wśród rzemieślników naszych wielkie zrozumienie zrzeszenia się, jest odczucie potrzeby czynu patrjotycznego, chodzi więc tylko o podłożenie iskry twórczej. Otworzą się kieszenie maluczkich na składki groszowe, pękną portfele, napchane przez zarobki wojenne, stworzy się czyn, wielki twórczy czyn obywatela rzemieślnika!

Nie zapomnę zacnych słów samoprzyznania się rzemieślnika delegata na Zjazd Okręgu Warszawskiego. Gdy wynurzył ideę samopomocy i kształcenia młodzieży naszej: „Ale cóż, powiada, szkoły nie skończyłem, a więc sprawdziłoby się przysłowie: „Uczył kiep Marcina!"

Otóż jednak każdy nasz Marcin może wnieść dużo poczciwego „ja", bo inne przysłowie powiada, że „nie święci garnki lepią" i „nieodrazu Kraków zbudowany".

Zycie nasze to najlepsza szkoła, a zdrowy instynkt piastowego ludu, to nie zbrodnicze zamysły bolszewizmu moskiewskiego, czy żydowskiego.

Nie zapominajmy o tem my rzemieślnicy obywatele, krawcy, szewcy czy kowale, bo wieszczka nasza głosi:

„Polski my naród, polski lud, królewski szczep piastowy".

Banknoty bolszewickie na wagę.

O absurdalnych stosunkach monetarnych w Rosji pisaliśmy niejednokrotnie. Dziś, chcąc cokolwiek nabyć, trzeba nosić ze sobą olbrzymią kasę. Nierzadko widzi się ludzi z olbrzymimi worami na plecach, wypchanymi banknotami, a nawet wózki naładowane tą małowartościową monetą.

Żołnierze wielkopolscy, znalazłszy w Zytomierzu kasę bolszewicką, ułożyli z banknotów stos i podpalili go. We Fastowie ludzie nie mogąc doliczyć się pieniędzy, wpadli na pomysł i używają wagi w miejsce przeliczania, I nic dziwnego, skoro chcąc kupić n. p. funt herbaty, trzeba zapłacić za nią 20.000 rubli.

A maszynki bolszewickie biją owe banknoty dalej bez końca i bez rachunku.

Z Górnego Śląska.

Nowa kłamstwa niemieckie.

KATOWICE. Hakatystyczna fabryka kłamstw pracuje gorliwie, niż kiedyś. Przyczyna tej wytężonej działalności jest nam dobrze znana. „Ostdeutsche Morgenpost" donosi dzisiaj, iż do polskiego komisarza plebiscytowego na Górnym Sląsku nadeszła z Warszawy wiadomość, według której polacy mieli stracić 165 armat; 2 pułki kawalerji są rzekomo zniszczone a 30.000 żołnierzy miało się dostać do niewoli bolszewickiej. Warszawa znajduje się przed upadkiem, a w Częstochowie miał wybuchnąć bunt wojsk Hallerowskich (!!!)

Sztuczki plebiscytowe niemców

KATOWICE. Polskiemu Komisarjatowi Plebiscytowemu donoszą: Nauczyciele niemieccy przedkładają kwestjonarjusze w sprawie nauki religji i języka polskiego rodzicom do podpisu Kwestjonarjusze te wydane niby przez Komisję Międzysojuszniczą Rządzącą i Plebiscytową, wypełniają sami i każą w swojej obecności rodzicom podpisywać. Jest to nowy fortel niemiecki, bo wspomniana Komisja dotychczas żadnych kwestjonarjuszy nie wydała i niewiadomo kiedy wyda. Nauczyciele ci kwestjonarjusze sami sfabrykowali, by ludność polską bałamucić, a Komisję podejść.

Agenci i agitatorzy niemieccy.

KATOWICE (tel. wł.) Po całym G. Sląsku coraz więcej rozciąga się agitacja niemiecka przeciw plebisc. Prócz nauczycieli agitacją trudnią się wojskowi. W Bytomiu kpt. Jaensch, w Reptach oficer Mann, w Kozięcinach tajny agent Lachman. Podobnych nazwisk możnaby naliczyć wiele. Obok agitacji przeciw plebiscytowi w wielu miejscowościach jak np. w Nowym Bieruniu żandarmi oddziaływują na ludność i załogę francuską w duchu bolszewickim.

Sprawy szkolne w pow. katowickim.

KATOWICE. Na zebraniu nauczycieli pow. katowickiego, które się odbyło w tych dniach obok kwestji związanych z bytem nauczycielstwa uchwalono rezolucję w sprawie równouprawnienia języka polskiego w szkołach, stawiając żądanie, aby nauczycielstwo, które się podjęło udzielać religji polskiej i nauki polskiego—spełniło swoje zadanie, wspierając rząd w jego poważnych usiłowaniach.

Nauczyciele agitatorami.

TARNOGORA. Tarnogórski powiat posiada specjalnego agitatora w osobie nauczyciela Augustyna Wohkitel, który objeżdża powiat, nie zajmując się służbą w szkole.

Pasek trwa.

BYTOM (wł.) Na dworcu skonfiskowano jeden wagon benzolu, nadany w Katowicach a frachtowany do Wrocławia. Benzol przedstawia wartość 50,000 mk. i był przeznaczony na pasek.

Kto okrada G. Śląsk z środków spożywczych?

GLIWICE Gliwic. „Wanderer" Nr. 137 donosi, że w ubiegły wtorek przytrzymano na tamtejszym dworcu kolejowym kufer podróżny. Kufer ten był adresowany do Berlina i zawierał 45 funtów mąki, 35 funtów cukru, 10 puszek mleka kondensowanego i 8 funtów kiełbasy. Nadawca owego kuferka jest niejaki Max Prager z Zabrza. — Ileż to podobnych skrzynek i kuferków wywozi się codziennie z potrzebnemi dla robotnika naszego artykułami spożywczemi o których ani „Wanerer", ani inne gazety niemieckie nic nie wspominają.

Dalsze ataki wojsk polskich.

Komunikat Sztabu Generalnego.

Ponowne silne ataki bolszewickie w rejonie rzeki Anty na nasze pozycje pod wsią Sokołowszczyzną zostały odparte. Na Polesiu trwają zacięte walki. We wczorajszych walkach jakie się wywiązały między grupą gen Romera i konną armją Budiennego ta ostatnia poniosła bardzo ciężkie straty. Dowódca jednej z brygad 2 dywizji kawalerji nieprzyjacielskiej został zabity w rezultacie tej akcji masy kawalerji bolszewickiej zostały zmuszone do powtórnego odwrotu i zaniechały nakazanego ataku na Zwiahel. Na Podolu drobne utarczki.

Sytuacja gabinetu.

WARSZAWA. (telefon). Wczoraj rozwijały się dalej pertraktacje co do gabinetu lewicowego, który ostatecznie do skutku nie doszedł. Powodem tego było, że socjaliści chcieli mieć Moraczewskiego na stanowisku ministra robot publicznych. Ludowcy zgodzili się na to, ale konserwatyści Nar. P. Robotn. nie chciały na tę kandydaturę zgodzić się,. proponując tekę min. poczt i telegrafów. Poseł Witos udał się do Belwederu i zakomunikował o tem Nacz. Państwa, który oświadczył, że będzie chciał szybko zakończyć kryzys w porozumieniu z Sejmem.

Najprawdopodobniej wyłoni się myśl powołania gabinetu urzędniczego z Wł. Grabskim na czele.

Komisja aljancka.

KRAKOW. (telefon.) Z Pragi donoszą że wbrew pogłoskom jakoby komisja aljancka w Cieszynie miała być zestąpiona przez inną jest bezpodstawną, jak również nie ma mowy o jakiemkolwiek przewodnictwie amerykańskiem. Komisja obecna pozostaje nadal na swojem stanowisku.

Sprawa strejku w Karwinie.

KRAKOW. (telefonem). Komisja aljancka wydała odezwę do górników polskich w Karwinie wzywając do podjęcia pracy. Ponieważ jednak komisja nie spełniła żądań polskich i nie usunęła żandarmerji czeskiej robotnicy wezwania nie usłuchali. W najbliższych dniach zajdzie wychładzanie pieców we Frysztacie.

Polacy górą

DYNABURG. (P. A. T.) 20 czerwca odbyły się wybory do tutejszej rady miejskiej. Największą ilość głosów otrzymali Polacy—2660, następnie żydzi, Rosjanie i nakoniec Łotysze, którzy otrzymali zaledwie 683 głosy. Na 60 radnych Polacy zdobyli 21 miejsce.

Z konferencji w Boulogne.

BOULOGNE 22 P.A.T. Konferencja uznała najzupełniej zapatrywanie marszałka Focha i Wilsona na kwestję wykonania klauzul wojskowych. Niemcy muszą zmniejszyć liczbę swego wojska do 100.000 ludzi zniszczyć natychmiast materjały wojskowe. Co do podjęcia stosunków politycznych z Rosją czego domagał się Loyd George, Millerand podtrzymywał francuski pogląd ograniczenia się wyłącznie do stosunków handlowych. Millerand odmówił uznania Krassina za przedstawiciela rządu sowietów dopóki ten ostatni nie uzna wewnętrznych długów Rosji.

Tower nadkomisarzem.

GDANSK 22 (P.A.T.) Naczelny komisarz sir Reginal Tower pozostaje po ukonstytuowaniu się wolnego miasta Gdańska jako nadkomisarz ententy.

Konferencja w Spaa.

PARYZ, Wedle „Echo de Paris" zostało zatwierdzone odłożenie konferencji w Spaa na 15 lipca, a to z powodów związanych z przesileniem rządowem w w Niemczech.

Głód w Rosji.

WILNO (PAT.) Bolszewicki dziennik „Prawda" donosi, że zapasy żywności w Sowdepji wynoszą zaledwie 32 miljony pudów, a zapotrzebownie—przy najskromniejszych wymaganiach—określone jest do nowych zbiorów na 91 miljonów pudów. Głód wzrasta z dniem każdym, tymbardziej. że zapasy są nagromadzone zdala od stacji kolejowych i portów,

co uniemożliwia dostawiewienie ich do miast.

Odszkodowanie niemieckie.

PARYZ (P. A. T.) Dzienniki paryskie twierdzą iż kwestja odszkodowań niemieckich została znacznie posuniętą. Wedle „Petit Parisien" porozumiewano się co do wypuszczenia międzynarodowej pożyczki, opartej na należnościach niemieckich. Pożyczka pozostanie podzielona pomiędzy Francję, Anglję i Włochy. Dzienniki angielskie ogłaszają, że Niemcy będą musiały płacić minimum po 3 miljardy marek złotem łącznie z procentami w ciągu 35 lat.

Krwawy wiec.

Gazeta Warsz. donosi.

Onegdaj na placu przed remizą tramwajową na Woli robotnicy strajkujący, podżegani przez agitatorów, wystąpili czynnie przeciwko pracownikom z S. S. S., gdy ci około południa chcieli wymienić kilka wagonów tramwajowych na inne. Robotnicy otoczyli wozy i nie pozwolili na wymianę wozów. Sytuacja ta trwała czas dłuższy dopiero sprowadzony oddział wojskowy rozproszył robotników i umożliwił członkom z S. S. S. uruchomić wozy.

Robotnicy poczęli jednak wiecować. Pojawili się agitatorzy wzywający do wystąpienia przeciwko łamistrejkom. Do wiecujących robotników na rogu ulicy Żelaznej i Chłodnej przemawiał jakiś agitator w mundurze wojskowym. Przemówienie jego było tak prowokacyjne, że wywołało wrzenie i sprzeciwy w tłumie. Podczas gdy agitator wymyślał na Polskę z tłumu padł strzał i zranił przemawiającego. Przybył posterunek policyjny. Ranny podał się za 20-letniego Wacława Dudka. Pogotowie przewiozło rannego do szpitala Ujazdowskiego. Przeprowadzone natychmiast śledztwo wykazało, że komunistyczny agitator bynajmniej żołnierzem nie jest i że dla ułatwienia tylko dostępu do wojska w celach agitacyjnych wdział mundur wojskowy.

Kronika.

— Składki plebiscytowe Główny Komitet plebiscytowy Spisko Orawski w Nowym Targu prosi administracje wszystkich pism polskich, wszystkie instytucje lokalne, Komitety zbiórki, oraz wszystkie osoby, w których posiadaniu znajdują się jakiekolwiek fundusze, zebrane na akcję plebiscytową na Spiszu i Orawie, aby zechciały jak najrychlej przesłać je wraz z dotyczącemi listami ofiarodawców pod adresem głównego Komitetu w Nowym Targu dotychczas bowiem fundusze te zalegają u zbierających.

— Terminy odejścia statków z Gdańska. Podług informacyj biura ekspedycyjnego Cohrs i Amme", statki z Gdańska do różnych portów odchodzą w następujących terminach: Londyn co 8—14 dni, Southampton co miesiąc. Bordeaux, Dunkierka, Le Havre, Nantes co 14 dni, Amsterdam co 14 dni Rotterdam co miesiąc Antwerpja co miesiąc, Kopenhaga co 10 dni, Chrystjanja, Wsch. Norwegja do Drontheimu—nieregularnie, Sztokholm co 14 dni, Helsingfors nieregularnie, Ryga nieregularnie Libawa co 8—14 dni, Kłajpeda co 14 dni, Szczecin co tydzień, Kiel i Flensburg nieregularnie, Hamburg co 24 dni, Brema nieregularnie.

— Zaludnienie Warszawy. Kurjer warszawski" podaje: O obecnem zaludnieniu Warszawy wieści były przesadzone. W dniu 1 stycznia 1920 roku ludność Warszawy wynosiła ogółem w pełnych tysiącach 931,000 osób Przed początkiem wiosny ujawnił się ubytek zaludnienia i to dosyć znaczny. Raporty objaśniają to przewyżką wyjazdu nad przyjazdami. Ubytek przez dwa tygodnie kwietnie, a zatem w porze, gdy nie było masowych wyjazdów na wypoczynek letni, wynosił z górą sześć tysięcy. Wobec tego ludność Warszawy w dzień 1 maja wynosiła 925,000 osób. Liczba żydów przechodzi 40 proc. ogółu ludności.

— Próżne wysiłki agitatorów. Strajk powszechny zainicjowany przez żywioły wywrotowe i komunistów w stolicy i całym kraju — na kopalniach Zagłębia Dąbrowskiego poniósł kompletne fiasco.

Celem strajkujących jest wprowadzenie tak pożądanej przez wrogów Polski anarchji w kraju. Oficjalnie strajk ma być demonstracją przeciwko zarządzonemu poborowi.

Górnicy i wogóle pracownicy kopalni Zagłębia Dąbrowskiego, świadomi szkody jaką by wyrządzili krajowi strajkując, nie dają się uwieść słodkim frazesom i obłudnym podszeptom agitatorów.

Stąd też zaledwie częściowo strajkują tylko pracownicy dołowi kop. „Reden" „Korzelów" i „Flora" w Dąbrowie, oraz chwilowo wczoraj przerwali prace jedynie Górnicy dołowi kop. Tow. „Renard", i „Mortimer" którzy dziś jednak pracują. Pozostałe wydziały kopalniane cały czas są i były w ruchu.

Jak się dowiadujemy na kop. „Wiktor", „Saturn", „Jowisz", „Grodzieckiego T-wa", „Marja", „Czeladź", „Jerzy", „Klimontów", górnicy pracują i pracowali bez przerwy. Tak samo na kopalni „Kazimierz" i „Juljusz" w Niemcach.

Takie obywatelskie stanowisko, zajęte przez górników w stosunku do obałamucających masy robotnicze agitatorów, każe mieć nadzieję, że robotnik Zagłębia Dąbrowskiego nie da się wziąć na lep obłudnych haseł przyjaciół bolszewickich, którzyby chcieli widzieć robotników polskich w szeregach krasnoarmiejców, a nie chcą widzieć w zastępach bohaterów, broniących całości granic Ojczyzny.

— Z Kielc. Skazanie podporucznika Weissa na śmierć. We czwartek dnia 10 b. m. skończył się w tutejszym okręgowym sądzie wojskowym proces, trwający blizko dwa tygodnie, w sprawie oficerów kresowych, podporuczników Stan. Andrzeja Weissa i Marjana Kolasińskiego, oskarżonych, o przywłaszczenie 222,875 koron 30 hal. pieniędzy skarbowych. Sąd wydał wyrok skazujący na karę śmierci przez rozstrzelanie, wydalenie z wojska i pozbawienie praw podporucznika Weissa, a Kolasiński uznanym został tylko winnym zaniedbania obowiązków służbowych i otrzymał karę trzymiesięcznego więzienia z zaliczeniem aresztu śledczego, wobec czego został zaraz uwolniony. Obrona zgłosiła przeciwko wyrokowi wydanemu na Weissa zażalenie nieważności do naczelnego sądu wojskowego.

— Uroczystość rozdania państwowych matur w gimnazjum PMS. W środę dnia 16 czerwca odbyła się po raz pierwszy uroczystość wręczenia matur państwowych uczennicom gimn. żeń. Pols. Macierzy Szkolnej. Uroczystość rozpoczęła się w kościołku kolejowym, gdzie mszę św. odprawił ks. profesor Z. Ługowski, po skończeniu której w podniosłych słowach

Gdyby Pożyczka Odrodzenia nie miała dać Państwu funduszów potrzebnych na cele, dla których jest przeznaczona, byłoby to wobec świata całego dowodem, iż mimo stuletniej niewoli nie dorośliśmy jeszcze do zadań, jakie Państwo nowoczesne na obywateli swych nakłada. Dlatego obowiązkiem każdego Polaka jest, podpisać najwyższą sumę, na jaką tylko według swych stosunków majątkowych zdobyć się może.

(—) *Władysław Seyda*
Minister b. Dzielnicy Pruskiej.

przemówił do maturzystek, wskazując im drogę na przyszłość, aby mogły spłacić dług zaciągnięty względem Boga. Ojczyzny i Rodziny.

W gmachu gimnazjum wobec licznie zgromadzonych rodziców przemówiła przełożona p. Siwikowa, zachęcając do dalszej pracy i życząc w niej powodzenia. W imieniu grona profesorów pożegnał maturzystki p. prof. Knothe. Na zakończenie w pięknych słowach podziękowała nauczycielstwu za pracę matutzystka p. Zofja Hulanicka.

Matury otrzymały pp.: Anöwna Wanda, Doborzyńska Irena, Foltenówna Anna, Fruchmanówna, Goeblówna Anna, Hulanicka Zofja, Rechnicówna : świadectwo z ukończenia 8 klas p. Tekla Rudowska.

— Zebranie rodziców. Nadzwyczajne zebranie rodziców uczniów b. szkoły Araszkiewicza odbędzie się w środę dn. 23 czerwca o godz. 7 wiecz. w lokalu gim. żeńskiego im. Król Jadwigi ul. Deblińska Nr. 11. Tymczasowa Rada Opiekuńcza prosi o bezwarunkowe przybycie wszystkich rodziców, którym dobro dzieci leży na sercu.

— Inspektor aprow. Reaubourg Ministerjum Aprowizacji komunikuje, że w związku z przybyciem do Będzina Komisji Śledczej Min. Aprowizacji która udała się tam celem zbadania słuszności otrzymanych przez Min. Aprowizacji informacji o zarzutach natury służbowej, stawianych p. Adolfowi Reaubourgowi, inspektorowi min. aprow. na Zagłębie Dąbrowsko-Chrzanowskie, został tenże zawieszony w urzędowaniu. Zawieszenie w czynnościach służbowych trwać ma do czasu ukończenia śledztwa i zapadnięcia wyroku Kom. Wyższej Dyscyplinarnej jednakże p. Adolf Reaubourg aresztowany przez władze nie był.

Wyroki dochodzenia przekazała już komisja Śledcza Wyższej Komisji Dyscyplinarnej.

— Ku czci Herberta Hoovera Skierniewicki Komitet Pomocy Dzieciom, prowadzący tam akcję dożywienia, zorganizował dn. 30 maja wielką zabawę dla swych pupilów, ażeby dać im prócz codziennego posiłku także i miłą rozrywkę i przypomnieć im imię ich największego przyjaciela — Herberta Hoovera. Zabawę rozpoczął uroczysty pochód dzieci przez miasto, w którym brały udział wszystkie dzieci dokarmiane przez P. K. P. D., zarówno ze szkół jak z instytucji. W parku skierniewickim zorganizowano dla nich gry i zabawy, oraz uroczono obfitym podwieczorkiem. Zabawa przyniosła 7874 mk. dochodu, który obrócony będzie na dalsze prowadzenie akcji dożywiania.

— Pensje dla urzędników i kolejarzy. Na sobotniem posiedzeniu komisji skarbowo—budżetowej, omawiano ustawę o regulowaniu płac urzędniczych. W zasadzie uchwalono projekt rządowy z następującemi zmianami: pensję zasadniczą z 450 podniesiono do 500, z 1150 do 1900, z 2100 do 2200.

Rozpatrywano też wniosek p. Głąbińskiego o podwyżkach dla kolejarzy.

Uchwalono, aby kolejarzom wypłacić za czerwiec dodatkową różnicę pomiędzy pensją, którą otrzymali w czerwcu, a tą, którą otrzymać mają w lipcu.

— Paszporty zagraniczne. Ministerstwo handlu w porozumieniu z departamentami wojewódzkiemi w Warszawie, Łodzi, Kielcach, Lublinie i Białymstoku, oraz z biurami przemysłowemi w Kaliszu, Włocławku, Częstochowie, Radomiu i Białej Podlaskiej, działa co do wydawania świadectw osobom, jadącym za granicę w celach handlowych lub przemysłowych.

— Przymus szkolny. Włocławska rada miejska rozważała wniosek ławnika Dąbrowskiego w sprawie wprowadzenia przymusu szkolnego dla młodzieży, zatrudnionej w przemyśle, rzemiośle i handlu. Uchwalono zaprowadzić przymus szkolny, a na właścicieli firm i zakładów nakładać poważne kary, gdyby przeszkadzali młodzieży uczęszczać do szkół.

— Zastój w handlu. Obiegające pogłoski o mającym wkrótce nastąpić spadku cen na towary spowodowały zupełny zastój w sklepach bławatnych, z materjałami na ubrania i t. p.

— Podbijanie cen na lokale. „Głos pracy" podaje: Jak mówią na Starym Sosnowcu, duży popyt na lokale jest wynikiem tego, iż kopalnie i zakłady przemysłowe odnajmują dla robotników lokale w mieście, płacąc ceny właścicielom domów o wiele wyższe od cen określonych dekretem.

— Ileż zarobił? Prokuratorja jeneralna Rzeczypospolitej w wykonaniu polecenia skarbu państwa, wniosła do wykazu nieruchomości należących do Karola Michlera w Warszawie, hypotekę prawną 18 miljonów marek, tytułem podatku od zysków wojennych.

Jeżeli paskarzowi takiemu zaliczono 18 miljonów podatku — to ile on zarobił?

— Teatr H Czarneckiego daje we wtorek 22 bm. przedstawienie dla Gości Górnoślązaków „W szponach niemieckich", sztukę niezwykle mocną pod względem siły momentów dramatycznych, we środę 23 b. m. w Będzinie ujrzymy również „W szponach niemieckich". Czwartek 24 b.m. Na kopalni Niemce „Chrześniak wojenny" kapitalna farsa w pierwszorzędnej obsadzie. W piątek 25 b. m. „Gubernator i Trocki" aktualna farsa. W sobotę 26 b. m. premiera doskonałej farsy „Kochanek z obłoków" reżyseruje J. Winiaszkiewicz.

— Troccadero kabaret zapowiada na tydzień bieżący przyjazd szereg nowych sił doskonałych tancerek subretek i wodowilistek. Obecnie występują pp. Horbaczewska Ledi de Pavis i Noivat. Dużem powodzeniem cieszą się tańce wschodnie i aktualne kuplety.

— Zacisze demonstruje dziś i dni następne wspaniały dramat p. t. „Lenistwo" z cyklu obrazu „Siedem Grzechów Głównych". Cykl ten odznacza się nietylko świetnie konstruowaną akcją, ale i przepiękną wystawą.

Z teatru.

Gubernator i Trocki

„Gubernator i Trocki" należy do kategorji sztuk, które nie roszcząc sobie zupełnie pretensji do utworów literackich, artystycznych są pisane w celach agitacyjnych. Z tego punktu patrząc na tę satyrę, trzeba autorowi anonimowemu oddać sprawiedliwość że swoje zrobił i zrobił dobrze. To wszystko co się tam mówi o bolszewiźmie, wszystko co bolszewicy czynią, te przemiany, jakich jesteśmy świadkiem nabrzmiałe są wyraźną tendencją odrazy ku bolszewikom. A przytem dał nam autor szereg dobrych figur choć wszystkie naszkicował grubemi linjami, nie wdając się w głębsze ujęcie psychologiczne.

Sztukę zagrano koncertowo. P. Winiaszkiewicz charakterystyczny Abramko-dowódca bandy bolszewickiej, p. Dąbrowski jako Trocki albo Tański w roli Wasilki łotra były to skończone sylwety i bardzo dobrze zagrane. A już doprawdy Szuwałow p. Powołańskiego miał tyle siły ognia i prawdy w tem co mówił tyle pokazał walki wewnętrznej i cierpienia jako człowiek zawiedziony że ta sylwetka nabrała istotnego ożywienia nie była papierową co należy oczywiście zawdzięczać grze artysty.

Musimy tutej zaznaczyć że p. Powołański jest naprawdę doskonałym nabytkiem dla zespołu komedjowego, nigdy nie grając po dyletancku.

Zarówno p. Frankowski w roli gubernatora i p. Dunajewska w gubernatorowej, p. Winiaszkiewiczowa jako Sońka, p Ferski jako Halski mieli także naturalny wyraz, grając bez szarży, o co było tak łatwo.. w tak zwanej... bombie sceniaznej ta bomba zresztą wogóle dobrze obsadzona niejednokrotnie powtórzy się na naszej scenie żywo oklaskiwana przez publiczność wypełniającą widownię.

J. M—ski.

Z Grodźca.

Dnia 15 bm. klub Zjednoczenia Górników w Grodźcu urządził listę składek przy wypłacie w sali zbornej pracowników Tow. Grodzieckiego na dar Narodowy dla Józefa Piłsudskiego Naczelnika Państwa, na którą to listę zostało złożone mk. 1348 fen. 50. Pieniądze zostaną przesłane osobiście przez górników Grodz. Tow. do komitetu daru Narodowego dla Naczelnika Państwa.

Lista ofiarodawców będzie ogłoszona wkrótce.

Z Dąbrowy.

W dniu 29 czerwca r. b., odbędzie się w Dąbrowie Górniczej na terytorjum kopalni

„Koszelów", Zjazd Okręgowy Straży Ogniowych Ochotniczych powiatu Będzińskiego, dla przeprowadzenia zawodów ćwiczebnych.

Program zjazdu następujący: O godzinie 7 rano zbiórka i złożenie raportów, o g. 8 r. msza święta na placu kopalni „Koszelów", o g. 9 r. przemarsz na boisko, oraz dekoracja odznaczonych, o g. 10 r. rozpoczęcie zawodów, o g. 12 w południe przerwa obiadowa, o g. 2 po poł. dalszy ciąg zawodów, o g. 6 wieczorem pokaz ćwiczeń wzorowych, o g. 9 przemarsz do resursy miejskiej, dla ogłoszenia rezultatów zawodów, gdzie również odbędzie się wieczornica strażacka. O godzinie 11 wieczorem wymarsz do swych siedzib.



Do wiadomości Powiatu Będzińskiego.

Podaje się do ogólnej wiadomości, że Główny Urząd Likwidacyjny w Warszawie Sekcja IV okólnikiem z dnia 4 Maja 1920 r. N. 15884—IV przedłużył termin do zgłaszania wszelkich strat i szkód w czasie wojny poniesionych przez obywateli Państwa Polskiego na terytorjum Polski, do dnia 1 sierpnia 1920 r., po którym to terminie żadne zgłoszenia strat i szkód nie będą przyjmowane. Poszkodowani mają się zgłaszać do Komisji Szacunkowej Miejscowej, przy ul. Małachowskiego Nr. 4a w Sosnowcu.

Prezes Komisji:
Fr. Pomianowski.

Sekretarz Komisji
G. Lembke.

730

Tego Pana, który wystosował do mnie list z daty Będzin 13.6. 20 r. z podpisem „Detektyw" jak również i tego Pana, który na liście do mnie wysłanym podpisał się „Polak", proszę o bezwłoczne zjawienie się w mej kancelarji, celem zasięgnięcia bliższych informacji w sprawach poruszanych. Dyskrecja zapewniona.

Wintuszka, Komendant Policji w Będzinie

850

DROBNE OGŁOSZENIA

Wydawcy: Spółka Wydawnicza „Kurjer Zagłębia". Tłocznia „Spółki Wydaw. „Kurj. Zagł." Redaktor Józef Maciejowski.